

SEBASTIAN BAKUŁA  
IFiS PAN, Warszawa

## UWAGI O TRANSCENDENTALNYM PODMIOCIE POZNANIA

**Teza.** Przedstawione rozważania stanowią interpretację wybranych wątków transcendentalizmu Immanuela Kanta. Wskazują one na aktualność pewnych tematów, w związku ze współczesnymi debatami nad rolą podmiotu poznania. Przedłożona argumentacja ma wykazać, że prezentacja kantowskiego transcendentalizmu nadal jest w stanie twórczo włączyć się do dyskusji nie tylko nad problemem poznania, lecz także, że pewne rozstrzygnięcia Kanta stanowią mogący być dogodny punkt wyjścia do krytycznego namysłu nad wybranymi współczesnymi koncepcjami nauki oraz rolą, jaką przypisuje się w nich podmiotowi poznania.

**Uzasadnienie.** Rewolucyjny charakter Kantowskiego sposobu myślenia polegał na tym, że w problematyce poznania nie wychodzi się od absolutnego istnienia rzeczy, lecz od złożonej, niejednorodnej, zmiennej faktycznie przejawów tego istnienia, oraz od poszukiwania sposobów i form obiektywizowania, metod logicznego określania różnorodności tego, co dane naszym zmysłom. Na gruncie teorii Kanta stało się, jedno i powiązanie, które ostatecznie przypisujemy poznawanym fenomenom, nie są własnością zmysłów, lecz logicznie tworzą się dopiero w szeregu intelektualnych syntez przekształcających różnorodność zmysłów zgodnie z regułami ustalonymi jako niezmiennie i względnie stałe dla danych grup fenomenów. Tylko dzięki intelektualnej aktywności pojedyncze treści wrażeń zostają ujete jako elementy jakiego określonego porządku, i tylko dzięki niemu zostaje utwierdzony i ustalony ich systematyczny związek z całością do wiadczenia. „Trwało nigdy nie występuje w do wiadczeniu zmysłowym jako coś gotowego, ponieważ do wiadczenia to przedstawia sobie jedynie raczej konglomerat najróżniejszych ograniczonych do pojedynczego punktu czasowego wrażeń, które nigdy nie powracają w ten sam sposób”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> E. Cassirer: *Substancja i funkcja. Badania nad podstawowymi problemami krytyki poznania*, przełożył, opracował i wstępem opatrzył P. Parszutowicz. Kłajka 2008, s. 261.

Przedmiotem poznania w sensie Kantowskim jest jedno wytworzona w różnorodności danych zmysłowych, jedno zgodna z określonymi formami syntez wyznaczających ich określone formy powstania. Kant nazywa takie związki kategoriami, które posiadają zawsze pewną konkretną formę. Forma ta oznacza w *Krytyce* zawsze jak organiczne cało stosunków, która rodzi się z syntetycznego zespolenia różnorodności występującej na rozmaitych płaszczyznach do wiadczonego materiału wraeniowego. Forma taka jest dziełem intelektu, realizuje się w ramach pewnego twórczego procesu podmiotowego.

Jedno owego zbierania nie polega na pasywnym doznawaniu ukonstytuowanych już całości, lecz na aktywnym odróżnianiu, porządkowaniu, systematycznym wyznaczeniu, samodzielnym nadawaniu logicznej określoności temu, co odebrane. Kant dowodzi, że kategorie nie opierają się na zmysłowości<sup>2</sup>, nie sposób wyprowadzić ich z samego do wiadczenia, nie stosuje się do niego jako do swojego wzoru. Kategorie są bowiem takimi sposobami syntezy wrażeń, do których przywiązana jest pewna waga, czy stopień wartości (*Dignität*), którego z samego do wiadczenia nie sposób wyprowadzić<sup>3</sup>. Kategorie nie są ani prostymi całościami złożonymi z sumy wraeniowych elementów, ani zupełnie dowolnymi twórcami intelektu nie mającymi żadnego odniesienia do zmysłowej rzeczywistości. Są za to „subiektywnymi formami jedności”<sup>4</sup>, a jako takie „niczego nie reprezentują; są instrumentami realizującymi pewną funkcję”<sup>5</sup>, pozwalają mianowicie podmiotowi transcendentalnemu „co zrozumie w różnorodności danych naocznych, tj. (...) po prostu przedmiot oglądania”<sup>6</sup>.

Kantowskie stwierdzenie, że „myśli bez treści naocznej są puste, dane naoczne bez pojęcia – lepe”<sup>7</sup>, wyraża czysty i nierozzerwalny związek „pojęciowej formy wyznaczenia” i „naocznej różnorodności”, na której owa forma zostaje „odcinana”. Przekładając to zalecono na język bardziej współczesny powiedzielibyśmy, że w Kantowskiej idei do wiadczenia zostają ze sobą zespolone pojęcia danych zmysłowych i ich kategoria-

<sup>2</sup> I. Kant: *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden. K. 1991, B 306.

<sup>3</sup> Tamże, A91/B 124.

<sup>4</sup> I. Kant: *Krytyka...*, op. cit., A 287/B 343.

<sup>5</sup> B. Tuchańska: *Epistemologia: fundamentalizm i jego zmierzchy*, w. *Między przyrodznawstwem, matematyką a humanistyką*, red. E. Piotrowska, M. Szczepaniak, J. Wiśniewski. Poznań 2000, s. 198.

<sup>6</sup> I. Kant: *Krytyka...*, op. cit., A 80/B 106.

<sup>7</sup> Tamże, A 51/B 75.

nego wyrazu, faktu i jego zwykowego objaśnienia, percepcji i ich teoretycznego opracowania<sup>8</sup>.

Podstawowa tendencja krytycznego namysłu nad prawidłowościami naszego ludzkiego poznania zmierza do tego, by zaakcentować niesamodzielną charakter wszelkich zmysłowych treści do wiadczenia. Przedmiot do wiadczenia nie jest rzecz, która dałaby się poznać poprzez dokładny i wiemy opis tego, co dane. Przedmiot taki jest zawsze „rzecz dla nas”, to znaczy przedmiotem występującym stale już w swym określonym stosunku do podmiotu i w tym sensie jest zawsze pewnym „zjawiskiem”. Jak wskazuje Marek Siemek, „Jest to więc przedmiot zawsze «upodmiotowiony» - i w tym tylko sensie «współtworzony przez podmiot» - gdy z góry już przyswojony i przedwstępnie nie rozumiały w przejrzystym dla podmiotu schemacie jedności podług praw. Jego obiektywność ma zatem charakter relacyjny - i właśnie dlatego jest moim obiektywnością teoretyczną<sup>9</sup>. Subiektywna geneza tej jedności sprawia, że każda materia poznania nie jest tylko „percepcją”, ale zawsze jest jednocześnie pewną „konceptcją”<sup>10</sup>. Różnorodność treści wrażeń staje się poznaniem tylko wtedy, gdy intelekt dokonuje ich systematycznego przeglądu i zorganizowanej waloryzacji (pominie pewne nieistotne cechy wrażeń na rzecz tych, które wydają mu się bardziej relewantne w treściach przedstawieniowych, zestawia je ze sobą i powiela w sposób charakterystyczny dla danego aspektu i perspektywy, w jakiej treści te mu się prezentują, dokonuje wszechstronnego i wielopoziomowego wartościowania ze względu na określone formy ich myślowego przetworzenia<sup>11</sup>).

Okazuje się tym samym, że jednorodność materii wrażeń jest zawsze skutkiem określonego sposobu uoświadczenia treści zmysłowych<sup>12</sup> oraz logicznych sposobów ich dyscyplinowania<sup>13</sup>, nie jest nigdy

<sup>8</sup> Por. A. Motyka: *Relatywistyczna wizja nauki. Wprowadzenie: filozoficzny spór o nauki*. Wrocław 1984, s. 10 i nast.

<sup>9</sup> M. J. Siemek: *Idea transcendentalizmu u Fichtego i Kanta. Studium z dziejów filozoficznej problematyki wiedzy*. Warszawa 1977, s. 72.

<sup>10</sup> Por. E. Cassirer: *Substancja i funkcja...*, op. cit., s. 179.

<sup>11</sup> Dlatego Kant mówi niejednokrotnie, że każda kategoria określa odmienną formę myślenia, „tj. sposób wyznaczania przedmiotu dla tego, co różnorodne w moim uoświadczeniu” (tenże: *Krytyka...*, op. cit., B 309).

<sup>12</sup> „Albowiem zjawiska w ujęciu nie są same niczym innym jak empiryczne syntezy (w przestrzeni i czasie) i są przeto tylko w niej dane” (tamże, A 499/B 527, por. B 307).

<sup>13</sup> „Zjawiska nazywają się fenomenami, o ile są pomylane jako przedmioty [uj te] poprzez jedno kategorie” (tamże A 249).

czym danym, lecz zadany. Naoczno, w której prezentują się różnorodne dane, jest i pozostaje „lepa”, o ile samorzutnie myślenia, w jakiej sekwencji intelektualnych aktów, nie dokona ich metodycznego przeglądu zwracając się od pasywnego doznania zarejestrowanego przez zmysłowe organy poznawcze do aktywnej oceny i krytycznego wartościowania zgodnie z założonymi teoretycznymi punktami widzenia. Każda z logicznych funkcji myślenia przedstawia, według Kanta, jakie ogólne prawo syntezy konkretnej różnorodności, każda z nich jest wyrazem innego logicznego sposobu określania zastanych treści. Każda z takich funkcji jest wynikiem nie tyle prostego opisu tego, co dane, co raczej określenia form dopiero definiując jego porządek<sup>14</sup>. Funkcje intelektu, a tym samym kategorie jako wzory funkcjonalnych powiązań stanowią formy obiektywizującego determinowania sensu, rozróżniania i określania logicznych związków, którym dana treść może zostać podporządkowana. Kant mówi, że początkiem poznania jest zawsze jakaś synteza<sup>15</sup>, której jedno musi zostać wytworzona przez transcendentale jedno percepcji, tak byśmy mogli dzielić jej wiadomości o sobie strukturalny porządek wiązanych przez nią informacji zawartych w treściach wrażeń. Poznanie realizuje się poprzez jakiś „pojęciowy wgląd”<sup>16</sup> w treść badanych fenomenów, wyraża się w pojęciowej zawartości naszych sądów śluczych ostatecznie do logicznego opanowywania, ujmowania i opracowywania różnorodności tego, co dane. „Zrozumie bowiem możemy tylko to, co odpowiednik naszych słów posiada w naoczności”<sup>18</sup>, to jest to, co ma swój *a priori* określony jednoznaczny „przez ogólne pojęcia wiązające (*Verbindungsbegriffe*)”<sup>18</sup>.

W koncepcji Kanta kategorie decydują o koniecznym utęteorycznieniu wszelkiego możliwego do wiadczenia.

Lektura *Krytyki* pozwala stwierdzić, że intelektualne rodki rozumienia tego, co dane, są tylko pewnymi wzorami, schematami, regułami, projektami narzuconymi na niezmiernie i wielorakie zjawiska do wiadczenia, nie można na ich ani z niej wywieść na drodze dającej się wyobrazić sekwencji aktów abstrakcji dokonanych na konkretnych zbio-

<sup>14</sup> Por. I. Kant: *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, tłum. A. Banaszekiewicz. Warszawa 2005, s. 55.

<sup>15</sup> Por. I. Kant: *Krytyka...*, op. cit., A 77/B 103. Pojęcie syntezy jest w naszych rozumowaniach jedynie sygnalizowane. Wydaje się ono jednak kluczowe dla zrozumienia fundamentów pojęciowej organizacji do wiadczenia.

<sup>16</sup> Por. E. Cassirer: *Substancja i funkcja...*, op. cit., s. 226-227, 239, 256, 263.

<sup>17</sup> I. Kant: *Krytyka...*, op. cit., A 277/B 333.

<sup>18</sup> Tamże, B 308.

zach zmysłowych fenomenów, ani ci le zdefiniowa, tak by dało si okre li jednoznacznie sposób i zakres powi zania pomy lany w syntezy jedno ci poj cia. Kategorie s dla Kanta najpierw prawami syn-tezy tego, co ró norodne w zmysłowej naoczno ci, logicznymi funk-cjami my lenia okre laj cymi sposoby powi zania, kształtowania i porz dkowania natłoku wra e zmysłowych, strategiami rozumowego kształtowania materii do wiadczania, potem dopiero „momentami my-lenia w s dach”<sup>19</sup>, poj ciowymi symbolami, predykatami wyra onymi w pewnej logicznej formie zdania, tj. w strukturze ostatecznie wyzna-czaj cej wewn trzne zwi zki tre ci poznania i pozwalaj cej „ujrze ” reguły ich systematycznej organizacji.

Mo na by zapyta : jaki jest cel przywoływania koncepcji, by mo e dla niektórych, archaicznej? Przytocz dwa powody.

1. W koncepcji Kanta doskonale wida , e poj cie wiedzy nie jest poj ciem logiczno-syntaktycznym, lecz epistemologicznym. Logiczno-syntaktyczne uj cie poznania traktuje wiedz jako zbiór zda i jako takie nie dotyczy samej wiedzy, lecz jej artykulacji. W uj ciu epistemologicznym próbuje si okre li cał zło ono i wielorako procesu po-znawczego, uwikłanego w zało enia dotycz ce relacji podmiot-przed-miot, implikuj cego tre ci poznawcze b d ce rezultatem dynamicznego zwi zku apriorycznych operacji z aposteriorycznym materiałem, osta-tecznie odsyłaj cego do konstruuj cej aktywno ci podmiotu.

2. Kantowskie rozumienie wiedzy wyst puje przeciwko typowemu dla współczesnej filozofii nauki redukcjonizmowi, polegaj cemu na ograniczeniu si do badania kontekstu uzasadniania twierdze przy eli-minacji z problematyki wiedzy namysłu nad podmiotowymi warunkami zdobywania poznania. Takie ograniczenie stanowi przeszkod na drodze do wyja nienia zagadnienia obiektywno ci naukowej.

Tradycyjne rozumienie poznania, obecne tak e w całym nurcie kon-cepcji spod znaku filozofii analitycznej, logistyczno-empirystycznej, zakłada e poznawczy wgl d w przedmioty do wiadczania polega po prostu na gromadzeniu danych naocznych i systematycznym ich porz dkowaniu, zestawianiu i przegl daniu faktów, tak by dostrzec w nich wprost narzucaj ce si prawidłowo ci. Podmiot biernie obserwuje natur i opisuje przysługuj ce jej własno ci w j zyku przybieraj cym form sprawozdania. Obiektywne poznanie rzeczy zagwarantowane jest przez bierny i wierny, to znaczy czysty opis tego, co dane. Podmiot zbiera i

<sup>19</sup>Tam e, A 73/B 98.

analizuje poszczególne fakty, wydobywa z nich istotne cechy rzeczy i podstawowe relacje, w ten sposób dociera do najbardziej pierwotnych elementów. Poznania w tych koncepcjach dokonuje podmiot biernie odbierający i asocjacyjnie wiący ze sobą zmysłowe wyobrażenia i spostrzeżenia. Najczęściej jednak problemy zdobywania wiedzy rodzą się na gruncie tego stanowiska w epistemologicznej pustce. Procesy odkrywania wiedzy nie dają się analizować środkami formalnymi, są więc pomijane. Kwestie metodologiczne dotyczące gotowych fragmentów wiedzy w pełni wyczerpują zainteresowanie filozofa nauk.

Już konwencjonalnie wskazywali, że sama postawa uczonego wobec materiału do wiadzenia wygląda inaczej niż ta opisywana przez indukcjonizm. Tylko dzięki wcześniejszemu założeniu metody fakty jawią się jako „regularne” bądź nie, w metodzie bowiem określona jest reguła, która pozwala dokonać klasyfikacji faktów na przypadki typowe lub wyjątki. Metoda angażuje wiele teoretycznych supozycji zależnych metodologicznie od pewnego umownie ustalonego i przyjętego bagażu pierwiastków przynajmniej semantycznie apriorycznych. Do wiadzenia nie daje się opisać w języku, którego wszystkie terminy byłyby empirycznie sprawdzalne<sup>20</sup>.

Karl R. Popper twierdził, że nie istnieje aden język czystej percepcji, ani naturalny podział języka nauki na obserwacyjny i teoretyczny<sup>21</sup>, gdy wszystkie jego terminy są w mniejszym lub większym stopniu teoretyczne i dyspozycyjne. Podmiot nie dochodzi do teorii odwołując się do indukcyjnych uogólnień, lecz stawia miane hipotezy i poddaje je surowym testom zgodnie z zasadą falsyfikacji. Praca naukowca, wymyślającego nowe hipotezy czy teorie jest podobna, z jednej strony, do pracy natchnionego artysty, który siłą swej twórczej wyobraźni, czy niczym nie skrzepowanej myśli wpada na pomysł. Z drugiej strony, uwarunkowana jest jego organizmem funkcjonującym w poznawczych operacjach narzuconych mu przez biologiczne prawa adaptacji do środowiska<sup>22</sup>.

W paradygmatycznej koncepcji refleksja nad nauką i rolą podmiotu przybiera postać badania psychosocjologicznych postaw i standardów zachowań uczonych w sytuacji wyboru jednej z dwóch konkurujących

<sup>20</sup> Por. S. Kamiński: *Pierwiastki empiryczne i aprioryczne w podstawach nauk fizycznych*, w tenże: *Metoda i język. Studia z semiotyki i metodologii nauk*. Lublin 1994, s. 341-361.

<sup>21</sup> K. R. Popper: *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas. Warszawa 2002, por. np. s. 40 i nast., s. 53 i nast., s. 80 i nast.

<sup>22</sup>Tenże: *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, przełożył, przypisaniami opatrzył i wstępem poprzedził A. Chmielewski. Warszawa 2002.

paradygmatycznych teorii. Analizuje się tu jedynie gotowe formy wiedzy i mechanizmy ich wymiany. Ka dy z paradygmatów tworzy inny, zamkni ty obraz wiata, gdy ka dy posługuje się innymi standardami percepcyjnego porz dkowania danych do wiadczenia. Na gruncie tej koncepcji próbuje się tłumaczy powstawanie teorii odwołuj c się do procesów opisywanych na gruncie psychologii postaci. Samo jednak widzenie postaci oraz reorganizacji ich struktur pozostaje nie wyja-nione.

W behawioryzmie procesy poznawcze s całkowicie zdeterminowane przez rodowisko naturalne, lub, jak u Richarda Rorty'ego, przez społeczne mechanizmy okre laj ce zachowania werbalne.

W kognitywistyce, poj tej jako nauka o „systemach (jednostkach, mechanizmach, urz dzeniach), którym mo na przypisa zdolno my-lenia i poznawania, czyli cech inteligencji”<sup>23</sup>, oferuje się nam ró ne koncepcje podmiotu poznania, wypracowane w dwóch głównych jej nurtach: neurofizjologicznym i sztucznej inteligencji. Ale, jak wskazuje w wielu miejscach np. Małgorzata Czarnocka, koncepcje te wspólnie ukazuj , e poj cie wiadomo ci, czy te poj cie wiadomego podmiotu poznania, niezwykle trudno poddaje się naukowym rekonstrukcjom, pozostaj c nadal wytworem specyficznie filozoficznym.

M. Czarnocka twierdzi, e refleksja nad nauką , pomijaj ca zagad-nienie podmiotu poznania, nie jest w stanie docieka ródeł prawdziwo-woci stwierdzanych w wiedzy, pomija kwestię „dlaczego wiedza jest taka a nie inna, dlaczego ma naturę tak wła nie, jaka została wykryta (...) jak (...) wiedza powstaje, jak zachodzi poznawanie. Jednym z elemen-tów sytuacji poznawczej jest podmiot poznania i dopóki nie wyka e się , i jest on epistemicznie neutralny w procesach poznawania, trzeba uzna go za czynnik wpływaj cy na charakter wiedzy”<sup>4</sup>.

Według Kantowskich rozstrzygni , wszelka przedmiotowa jedno sensu tworzy się poprzez jak aprioryczną zasad syntezy, poprzez szczególnie form powizania zgodną z podmiotowymi mo liwo ciami poznawczymi. Pozna jak tre , narzucaj c się zawsze w pewnej nie-okre lonej ró norodności naszej naoczności, „znaczy przekuj w obiekt przez wyniesienie jej ponad czyste stadium bycia danym oraz nadanie jej okre lonej logicznej stałości i okre loności” . Cassirer twierdził, komentuj c Kanta, e „nie poznajemy «przedmiotów» - tak jak

<sup>23</sup> J. Bobryk: *Niektóre problemy epistemologiczne w badaniach cognitive science*, w: *Pogranicza epistemologii*, red. J. Ni nik. Warszawa 1992, s. 61.

<sup>24</sup> M. Czarnocka: *Podmiot poznania a nauka*. Wrocław 2003, s. 32.

<sup>25</sup> E. Cassirer: *Substancja i jinkcja...*, op. cit., s. 299.

gdyby one ju od pocz tku niezale nie były okre lone i dane jako przedmioty - ale poznajemy przedmiotowo (*gegenständlich*), przez tworzenie pewnych ogranicze oraz skupianie pewnych niezmiennych elementów i powi za wewn trz jednolitego strumienia tre ci do wiadczenia<sup>26</sup>. Poj cie i s d s zawsze pewnymi gotowymi wzorami organizacji, które stanowi teoretyczne przekształcenie ró norodno ci empirycznej materii percepcji. Przedmiot naszego poznania nie jest ani czystym materiałem, który le y przed nami, ani tajemnicz w swej istocie substancj , lecz zawsze jest wyrazem okre lonej formy i sposobu naszego pojmowania, jedno ci wyra on w naszych my lowych konstrukcjach. Poza tym, jak twierdzi Edward Niezna ski<sup>27</sup>, zdania wyra aj ce tre ci naszych pozna nie maj adnej gotowej formy logicznej (je eli maj , to tylko w bardzo szerokim sensie); jest raczej tak, e to my nadajemy zdaniom odpowiedni form logiczn , decyduj c si tym samym na wybór odpowiedniego systemu logicznego i - w konsekwencji - wyznaczonego przez ów system stosunku wynikania logicznego.

Do wiadczenie okazuje si tym samym tylko na poły do wiadczeniem, nie jest ono ani wył cznie pochodz cym ze zmysłowo ci materiałem, ani prostym zestawieniem wyodr bnionym w nim elementów, lecz dopiero tworzy si w „idealnych” formach, kategoryalnych wzorcach<sup>28</sup>, prawach, jakie projektujemy na wiat do wiadczenia, nadaj c mu okre lony ksztalt intelektualnej interpretacji. „Zgodnie z uj ciem krytycznym, przedmiot nie jest absolutnym prawzorem (*Urbild*), któremu mniej lub bardziej odpowiadaj nasze zmysłowe przedstawienia jako odwzorowania<sup>29</sup>, lecz jest poj ciem, w odniesieniu do którego nasze przedstawienia posiadaj okre lon form syntetycznej jedno ci<sup>30</sup>. W poznaniu zawsze mamy do czynienia z okre lonym sposobem „uprzedmiotowienia”, tj. z okre lonym sposobem obiektywizacji przedstawie , z jednoro dno ci formy, która je koordynuje ze wzgl du na metod ich systematycznego uj cia i moc *apriorycznej* zasady pozwala zapanowa nad zmienno ci i fragmentaryczno ci tego, do dane. „Nie mo emy sobie pomy le adnego przedmiotu inaczej, jak tylko poprzez kategorie. ad-

<sup>26</sup> Tam e.

<sup>27</sup> E. Niezna ski: *Formalizacja filozofii - metoda czy maniera?* „Roczniki Filozoficzne” 35 (1987) z. 1, s. 59-68.

<sup>28</sup> Por. B. Saint-Sernin: *Rozum w XX wieku*, tłum. M. L. Kalinowski, B. Banasiak. Gda sk 2001, s. 43.

<sup>29</sup> E. Cassirer: *O teorii wzgl dno ci Einsteina. Studium z teorii poznania*, tłum. P. Parszutowicz. K ty 2006, s. 61.

<sup>30</sup> Por. I. Kant: *Krytyka...*, op. cit., A 105, A 109, A 126-127, B 137.



nego pomy lanego przedmiotu nie mo emy inaczej pozna , jak przez dane naoczne, które owym danym naocznym odpowiadaj ”<sup>31</sup>. Cokolwiek jednak mo emy pozna , musi ono mie swe ugruntowanie w prawach naszego poznania, dlatego „teoretycznych koncepcji praw przyrody nie wyci gamy z samej przyrody, lecz s one jej niejako nakazywane w formie obiektywizowalnych aktów poznawczych”<sup>32</sup>. Zobiektywizowanych aktów poznawczych, których nie sposób wyeksplikowa w pełni odwołuj c si do *ad hoc* tworzonych koncepcji empirycznych podmiotów poznania<sup>33</sup>.

### Summary

Considerations presented in the article interpret selected elements of Immanuel Kant’s transcendentalism. The author shows the actuality of some Kant’s results in the comtemporary debates on the cognitive subject role.

**Key words:** transcendentalism, subject, object, notion.

<sup>31</sup> Kant: *Krytyka...*, op. cit., B 165.

<sup>32</sup> A. Lorenz: *Kant i Newton. Uwagi dotycz ce statusu klasycznej filozofii transcendentálnej i naturalnej*, w: *Immanuel Kant i wiat współczesny. W 200 rocznic mierci Immanuela Kanta*, red. K. nie y ski. Pozna 2004, s. 522.

<sup>33</sup> Por. S. Bakuła: *Transcendentálny a empiryczny podmiot poznania* (w przygotowaniu).